

Piotr
TROJAŃSKI* **Medializacja a Auschwitz.
Kilka uwag na podstawie książki
Pawła Grenia
*Pamięć a media. Obchody
wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau
w dyskursie prasowym
(Kraków 2017)***

The media and Auschwitz. A review of Paweł Greń
*Pamięć a media. Obchody wyzwolenia KL Auschwitz-
-Birkenau w dyskursie prasowym*
[*Memory and the Media: Commemoration
of the Liberation of the Auschwitz-Birkenau
Concentration Camp in the Discourse of the Press*],
Kraków 2017

Znaczenie mediów w świecie współczesnym dla kreowania naszych wyobrażeń o rzeczywistości tej obecnej, jak i minionej jest nie do przecenienia. Media, jako swoiste nośniki pamięci, odgrywają fundamentalną i konstruktywną rolę w nadawaniu sensu przeszłości. Wykorzystywane są do cyrkulacji obrazów historycznych i przyporządkowywania im znaczeń. To swoiste zapośredniczenie obrazu przeszłości przez media masowe, które stają się nośnikami pamięci określamy mianem medializacji.

Bez ich pośrednictwa — jak píše Bartosz Korzeniewski — pamięć utraciłaby konieczne do komunikacji oraz do artykulacji swych treści materialne podłoże. Ich specyficzne formy i mechanizmy funkcjonowania rzutują na dynamicznie wciąż konstruowany obraz przeszłości. Ostatecznie zaś sama pamięć przeszłości posiada określony sens wyłącznie w kontekście jej poszczególnych nośników¹.

Dziś rolę nośników pamięci pełnią głównie media elektroniczne, w tym przede wszystkim Internet, telewizja i radio, wcześniej jednak prym wiodła prasa. Dlatego dla historyka zajmującego się badaniami nad pamięcią analiza dyskursu prasowego ma ogromne znaczenie, ponieważ pozwala nam nie tylko na odtworzenie ówczesnego stanu świadomości społecznej, ale także poznanie sposobu jej kreowania przez media. Szczególnego znaczenia nabiera to w przypadku analizy prasy z okresu tzw. Polski

* <https://orcid.org/0000-0001-5907-8134>

¹ B. Korzeniewski, *Medializacja i mediatyzacja pamięci — nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3(53), s. 11.

Ludowej, gdzie była ona całkowicie zależna od władzy państwowej, która wykorzystywała ją dla celów propagandowych. Z punktu widzenia historyka najnowszych dziejów Polski istotny jest także okres zaraz po transformacji ustrojowej, bowiem pokazuje on, w jaki sposób prasa radziła sobie w nowych realiach politycznych, cechujących się wolnością słowa i rozwojem pluralizmu politycznego.

Mało jest tematów historycznych, które przykuwają uwagę mediów w taki sposób, jak dzieje się to w przypadku Auschwitz. Niewiele jest też faktów historycznych, na których obraz w świadomości społecznej wpływ miały media, w takim zakresie, jak się to stało w odniesieniu do Auschwitz². Dlatego z zadowoleniem należy przyjąć książkę autorstwa Pawła Grenia *Pamięć a media. Obchody wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau w dyskursie prasowym*³, która podejmuje problemem medializacji pamięci Auschwitz.

Obóz w Oświęcimiu — bo tak wtedy nazywano Auschwitz — wzbudzał zainteresowanie prasy w Polsce i za granicą od samego początku swego istnienia⁴. Już w czasie wojny ukazywały się w prasie konspiracyjnej informacje na jego temat. Oświęcim stał się zatem szybko symbolem przemocy, trwał, straszył i ostrzegał — był codziennym namacalnym dowodem istnienia zbrodni masowej. Po jego wyzwoleniu ludzie chcieli skonfrontować swoje wyobrażenia z rzeczywistością, dlatego prasa szeroko opisywała zbrodnie tam popełnione. Informacje prasowe oddziaływały zatem silnie na świadomość społeczną i w konsekwencji powodowały, że tysiące ludzi z Polski i zagranicy chciały na własne oczy zobaczyć eksponowane w Państwowym Muzeum Oświęcim-Brzezinka dowody zbrodni. Należy podkreślić, że ta swoista interakcja pomiędzy Auschwitz i mediami trwała nie tylko zaraz po wyzwoleniu obozu, gdy w prasie toczyła się burzliwa dyskusja na temat przyszlności terenów poobozowych⁵, ale w zasadzie przez cały okres PRL, kiedy to władze państwowe zdecydowały wykorzystać powstałe tam w 1947 roku muzeum do celów politycznych i propagandowych⁶. Dostrzegły one znaczenie prasy, jako narzędzia nie tylko komunikacji ze społeczeństwem, ale także możliwości wpływania na jego świadomość. Warto zauważyć, że również po transformacji ustrojowej 1989 roku

² Temat ten szeroko opisał Marek Kucia w książce pt. *Auschwitz jako fakt społeczny* (Kraków 2005).

³ P. Greń, *Pamięć a media. Obchody wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau w dyskursie prasowym*, Kraków 20017.

⁴ A. Mrowiec, *Literatura w lagrze, lager w literaturze. Fakt — Temat — Metafora*, Łódź 2009, s. 80; zob. też tenże, *Początki prasy lagrowej*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 16 XI 2009.

⁵ Zob. J. Lachendro, *Zburzyć i zaościć...? Idea założenia Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w świetle prasy polskiej 1945–1948*, Oświęcim 2007.

⁶ Zob. P. Trojański, *Początki upamiętniania zagłady Żydów w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu (1946–1950)*, [w:] *Historia — pamięć — tożsamość — w edukacji humanistycznej. Tom 1: Historia i edukacja*, pod red. B. Popiołek, A. Chłosty-Sikorskiej, U. Kicińskiej, Kraków 2013; tenże, *Upamiętnianie ofiar Auschwitz na terenie Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka w latach 1947–2000. Zarys problemu*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2012, nr 17.

oddziaływanie to nie osłabło — przeciwnie przyczyniło się nawet do zmiany obrazu Auschwitz w świadomości społecznej w Polsce. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. prasa żywo komentowała bowiem nie tylko konflikty o klasztor karmelitanek i krzyże, ale także kontrowersje z lokalizacją supermarketu i dyskoteki, które powstały w bezpośredniej bliskości oświęcimskiego muzeum⁷. W początku lat dziewięćdziesiątych tematem dyskursu prasowego była też zmiana form upamiętniania na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, jak również problemy z organizacją obchodów 50. rocznicy wyzwolenia obozu. Dlatego można by rzec, że prasa najpierw w okresie komunistycznym zafałszowywała historię obozu, manipulując faktami, a potem w nowych realiach politycznych przyczyniła się do jej odkłamywania, a w konsekwencji zmiany świadomości społecznej w tym zakresie. To swoiste instrumentalizowanie historii Auschwitz przez władze komunistyczne, a następnie wysiłki władz muzealnych i państwowych na rzecz przywracania pamięci są tematem rozważań książki Pawła Greńa.

Autor w swojej pracy skupia się na kluczowym dla kształtowania świadomości społecznej Auschwitz zagadnieniu, jakim były organizowane w dniu 27 stycznia obchody rocznicowe wyzwolenia obozu. Dzień ten był szczególnie ważny „nie tylko dla naocznych świadków — chcących oddać hołd pomordowanym — ale i przedstawicielei władz państwowych, poszczególnych środowisk i wyznań”⁸, które próbowały obchody te wykorzystać dla swoich celów. Należy podkreślić, że choć forma obchodów na przestrzeni lat się zmieniała, to jednak zawsze miała ten sam wymiar, tj. przypominania światu o tym co się stało w KL Auschwitz-Birkenau jako przestrogi przed podobnymi tragediami w przyszłości. Przypominanie to jednak różne miało motywy i przesłania, od czysto politycznych po ogólnoludzkie, można by rzec — uniwersalne⁹. W związku z tym hasło ‘Nigdy więcej Auschwitz’, które stało się podstawowym zawołaniem kojarzonym z obozem w Oświęcimiu, w zależności od okresu i okoliczności znaczyło coś innego. Na początku, pod wpływem traumy wojennej, było manifestem przeciwko wojnie w ogóle, a następnie — zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy próbowano je wykorzystać do celów politycznych, stało się protestem najpierw przeciwko ‘imperialistycznej’ polityce Zachodu, a następnie Republiki Federalnej Niemiec, którą to oskarżano o wspieranie rewizjonizmu. Pretekstem do tych oskarżeń była opieszałość w ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich przez władze zachodniemieckie. Fakt ten władze komunistyczne wykorzystywały propagandowo do pokazania wyższości moralnej Wschodu nad Zachodem. Dopiero transformacja ustrojowa 1989 roku pozwoliła na odejście od politycznej retoryki w obchodach oswobodzenia Auschwitz i w konsekwencji na skupieniu się na ofiarach, które to niestety przez lata

⁷ Zob. P. Forecki, *Od Szoah do strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Poznań 2010.

⁸ P. Greń, *Pamięć a media...*, s. 15.

⁹ Tamże, s. 183.

traktowane były instrumentalnie jako narzędzie walki propagandowej. Momentem przełomowym była 50. rocznica wyzwolenia Auschwitz. Wtedy to po raz pierwszy obchody pozbawione zostały kontekstu politycznego. Jednocześnie przybrały, co warto podkreślić, nowy wymiar — rywalizacji polsko-żydowskiej pamięci i cierpienia, która na kolejne lata ukształtowała sposób postrzegania Auschwitz. Dlatego słusznie autor wybrał rok 1995 jako cezurę końcową do analizy dyskursu prasowego dotyczącego obchodów rocznicowych wyzwolenia Auschwitz. Warto nadmienić, że 50. rocznica, z uwagi na szczególne zainteresowanie nią mediów w Polsce i zagranicą, miała też ogromne znaczenie dla upowszechnienia się wiedzy na temat rzeczywistej liczby ofiar Auschwitz¹⁰ i w rezultacie znaczenia tego miejsca dla zagłady Żydów. Wtedy po raz pierwszy — w dużej mierze dzięki mediom — szerokie kręgi społeczeństwa polskiego miały możliwość poznania prawdziwych faktów z historii obozu, w tym głównie tego, że 90% jego ofiar stanowili etniczni Żydzi. Tym samym został obalony obowiązujący przez cały okres PRL obraz — mit Auschwitz, jako miejsca głównie polskiej martyrologii.

Podstawa źródłowa książki Pawła Grenia jest imponująca. Składa się na nią ponad 200 tekstów prasowych pochodzących z lat 1946–2000. Tak szeroki przedział czasowy pozwolił autorowi na dostrzeżenie zmian w formie i treści informacji prasowych ukazujących się w Polsce w ciągu niespełna 60 lat. Pierwsze artykuły bazowały bowiem na relacjach świadków i ocalałych, na podstawie których to konstruowano pamięć o doświadczeniach obozowych. Dlatego stanowią one dzisiaj — jak słusznie zauważa autor — cenne źródło wiedzy historycznej na temat tego, co się stało w Auschwitz¹¹. W następnych latach przekaz świadka w dyskursie prasowym został zastąpiony interpretacją faktów i przybrał charakter propagandowy, czego dowodem są teksty pisane głównie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Natomiast w kolejnych dwóch dekadach prasa skupiała się przede wszystkim na relacjonowaniu masowości obchodów, podkreślając ich rozmiar i zwracając uwagę na udział w nich ważnych uczestników, dla podkreślenia rangi wydarzeń. Należy zaznaczyć, że udział w tych uroczystościach byłych więźniów oraz znanych osobistości z Polski i zagranicy przyciągał uwagę mediów, które w sposób szeroki je relacjonowały.

Lata transformacji ustrojowej przyniosły zmiany formy obchodów. Uroczystości rocznicowe przestały mieć już charakter masowych wieców politycznych i stały się bardziej kameralnymi wydarzeniami¹². W ich trakcie wspomniano różne grupy ofiar, nie tylko te duże liczebnie, którymi byli Żydzi i Polacy, ale także mniejsze, takie jak np. Sinti i Romów czy sowieckich jeńców wojennych.

¹⁰ Zob. F. Piper, *Ilu ludzi zginęło w KL Auschwitz. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań 1945–1990*, Oświęcim 1992; tenże, *Weryfikacja strat osobowych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXVI, 1994.

¹¹ P. Greń, *Pamięć a media...*, s. 10.

¹² Tamże, s. 184.

Wykorzystane w pracy teksty prasowe zostały przeanalizowane przez autora pod kątem zawartych w nich treści, przesłania i motywów przewodnich towarzyszących poszczególnym uroczystościom rocznicowym. Analiza materiału źródłowego została wsparta odwołaniami do bogatej literatury przedmiotu, na którą składa się ponad 100 opracowań o charakterze przyczynkowym i monograficznym, dotyczących zarówno historii samego miejsca pamięci, jak i rozważań nad pamięcią Auschwitz w ogóle. Dodać należy, że w centrum uwagi autora znalazły się takie kwestie szczegółowe, jak: formy obchodów, ich organizacja i uczestnicy, z uwzględnieniem dygnitarzy państwowych oraz znanych osobistości, które brały udział i przemawiały podczas uroczystości. Treści artykułów prasowych, relacjonujących przygotowania i przebieg uroczystości, wraz z eksponowanymi hasłami i cytowanymi fragmentami przemówień prominentnych polityków stały się podstawą do badania rzeczywistych motywów organizatorów obchodów.

Konstrukcja książki jest dwudzielna. W pierwszej autor próbuje usystematyzować wiedzę na temat tego, w jaki sposób konstruowano pamięć o Auschwitz w powojennej Polsce oraz jak przekaz medialny wpływał na świadomość ówczesnej opinii publicznej. Paweł Greń rozpoczyna od krótkiego rysu historycznego KL Auschwitz jako instytucji (od jej utworzenia do wyzwolenia). Następnie analizuje niezwykle ważny dla historyka problem ustalenia liczby ofiar i rekonstrukcji rozmiaru zbrodni, by w końcu przejść do zasadniczej kwestii, tj. sposobu prezentacji obrazu obozu w mediach. Punktem wyjścia jego rozważań jest przedstawienie genezy literatury obozowej i ciekawa próba zidentyfikowania tekstów dziennikarskich tworzonych w ukryciu przez więźniów Auschwitz. Kolejnym krokiem jest zarysowanie obrazu obozu w prasie powojennej, z uwzględnieniem roli, jaką odegrała ona w czasie dyskusji nad zachowaniem infrastruktury poobozowej. Jednak zasadniczym tematem poruszonym w tej części książki jest kwestia symboliki Auschwitz, którą to autor przedstawia na podstawie analizy różnych dyskursów prasowych toczonych w Polsce po wojnie. Zagadnienia te prezentuje w dwóch kontekstach, tj.: społeczno-politycznym (grupy ofiar) i kulturowym (narracji o wojnie i doświadczeniach obozowych). W swojej analizie nawiązuje on do badań Andrzeja Wenera¹³, który wyróżnił dwie formy przedstawiania obozu, tj. nurtu martyrologicznego i nurtu moralnego niepokoju. W tym kontekście Greń stawia sobie pytanie o to, czy wraz ze zmianami ustrojowymi zmienił się w prasie sposób prezentacji informacji na temat Auschwitz — i dalej — czy wspomniana wyżej narracja patetyczno-patriotyczna została wzbogacona o elementy nurtu moralnego niepokoju?

Druga część książki ma charakter empiryczny i zawiera analizę zebranego przez autora materiału źródłowego, tj. publikacji prasowych z lat 1989–2000 na temat obchodów wyzwolenia i sposobu przedstawiania w nich doświadczeń Auschwitz. Na tej podstawie Paweł Greń opisuje nową falę zainteresowania obozem po trans-

¹³ Zob. A. Werner, *Zwyczajna apokalipsa*, Warszawa 1971.

formacji ustrojowej, której efektem była rewizja i rekonstrukcja faktów historycznych. Pokazuje, w jaki sposób zmieniała się pamięć o obozie i w którym kierunku ewoluowała. Robi to w ujęciu komparatystycznym odnosząc się do wcześniejszego okresu PRL. Ciekawym wątkiem prezentowanym w tej części książki jest obecny w dyskursie prasowym połowy lat dziewięćdziesiątych temat organizacji i przebiegu obchodów 50. rocznicy wyzwolenia Auschwitz. Na tym właśnie przykładzie autor przedstawia, jak zmieniała się pamięć Auschwitz oraz w jaki sposób kształtowała ona świadomość społeczną ówczesnych Polaków.

Kończąc swoje rozważania Paweł Greń prezentuje własne obserwacje i wnioski dotyczące roli mediów w kształtowaniu pamięci na temat Auschwitz w okresie po transformacji ustrojowej. Pośród nich istotne znaczenie mają refleksje na temat wspomnianych wyżej obchodów pięćdziesiątej rocznicy wyzwolenia obozu, która miała przełomowe znaczenie dla kształtu współczesnej pamięci o II wojnie światowej. Nieporozumienia związane z organizacją tych obchodów pomiędzy polskimi władzami państwowymi a środowiskami żydowskimi wskazały na swoisty konflikt polsko-żydowskiej pamięci wojny, której emanacją stał się Auschwitz. „Przy okazji tego sporu — jak zauważa autor — odsłoniły się poważne luki w polskiej pamięci zbiorowej będące pochodną procesów zbiorowego zapomnienia zagłady Żydów”¹⁴ w latach wcześniejszych. I chociaż po transformacji ustrojowej — obecna przez cały okres PRL — narracja patriotyczno-martyrologiczna akcentująca głównie ofiary polskie nie została całkowicie wyparta, to jednak w ówczesnym dyskursie medialnym widoczne było wyraźne przesunięcie identyfikacji sprawców zbrodni z narodowościowej na polityczno-ideologiczną. Wzrosła także liczba świadectw indywidualnych, zastępujących martyrologiczne narracje dotyczące zbiorowości, wykraczające poza zmonopolizowany w okresie PRL dyskurs pamięci. W tym miejscu należy za autorem podkreślić, że eksponowany w mediach konflikt polsko-żydowski o symboliczne panowanie nad Auschwitz w znacznym stopniu przyczynił się do odkodowania jednostronnej optyki, dzięki czemu polska opinia publiczna mniej „polonocentrycznie” zaczęła postrzegać wydarzenia z Auschwitz. W konsekwencji, co podkreśla Paweł Greń, „wieloetniczna forma prezentowania rozmiaru zbrodni — ze szczególnym uwzględnieniem cierpień narodu żydowskiego oraz Polaków — przez kolejne lata była obecna w polskim dyskursie medialnym”¹⁵.

Zdecydowana większość wniosków i uogólnień poczynionych przez autora nie budzi zastrzeżeń. Jedyne, z czym można polemizować to sposób potraktowania kwestii uwarunkowań politycznych, które z pewnością oddziaływały na dyskurs medialny, zwłaszcza w latach PRL. I jakkolwiek autor wyraźnie zaznacza, że zagadnienie to było poza kręgiem jego zainteresowań, to jednak w kilku miejscach nawiązuje do tych kwestii, dlatego pozwolę sobie się do nich pokrótce odnieść.

¹⁴ P. Greń, *Pamięć a media...*, s. 190.

¹⁵ Tamże, s. 191.

Paweł Greń słusznie zauważa, że w pierwszych latach po wyzwoleniu (1945–1948) pamięć o cierpieniu w Auschwitz prezentowano głównie z perspektywy polskiej. Wątpliwości jednak może budzić próba wyjaśnienia tego stanu rzeczy, bowiem przykładowo „wątki dotyczące walki z imperializmem” w narracji obozowej pojawiły się dopiero w okresie stalinowskim, kiedy to pospiesznie zmieniono ekspozycję muzealną uznając ją za niezgodną z polityką władz komunistycznych¹⁶. Trafnie także zwraca uwagę, że wątpliwe jest doszukiwanie się w kontynuacji przedwojennego antysemityzmu przyczyn pominięcia na pierwszej ekspozycji muzealnej z 1947 roku prezentacji doświadczeń żydowskich. Posiłkując się ustaleniami innych badaczy podkreśla za to fakt straumatyzowania społeczności żydowskiej i dominujący po wojnie sposób przedstawiania obozów oparty o dokument i opis, który z czasem przesuwiał się ku elementom kreacyjnym. Zwraca także uwagę na tendencję władz państwowych do patetycznego sposobu prezentowania obozów koncentracyjnych, uwypuklającego martyrologię narodu polskiego i zasługi sowietów¹⁷. Pomija jednak inne ważne aspekty, które wydają się być równie istotne w wyjaśnieniu tej kwestii. Dostępne źródła wskazują bowiem, że miały tutaj znaczenie także kwestie natury organizacyjnej i być może również problemy komunikacyjne pomiędzy władzami Muzeum a organizacjami żydowskimi, które odpowiadały za przygotowanie ekspozycji poświęconej Zagładzie (najpierw Centralną Żydowską Komisją Historyczną, a potem Żydowskim Instytutem Historycznym)¹⁸. W tym miejscu należy przypomnieć, że w 1948 roku na terenie byłego KL Auschwitz II-Birkenau wzniesiono pomnik poświęcony ofiarom żydowskim¹⁹, co świadczyło o zainteresowaniu władz muzealnych upamiętnianiem zagłady Żydów. Natomiast szeroko zakrojone plany budowy ekspozycji żydowskiej w Muzeum oświęcimskim zniweczyła dopiero zmiana polityki historycznej komunistycznych władz polskich, które z powodów ideologicznych postanowiły odejść od przedstawiania ofiar w kategoriach etnicznych na rzecz wykorzystania ich do walki z tzw. imperializmem zachodnim²⁰. Sytuacja zmieniła się po śmierci Stalina, kiedy to w 1955 roku powstała nowa wystawa główna, oparta na założeniu prezentacji ofiar w kategoriach narodowo-państwowych. Ponadto wydaje się, że wtedy nie było w Polsce osób, które byłyby zainteresowane powrotem do pierwotnej szerokiej koncepcji upamiętniania zagłady Żydów w Muzeum Auschwitz. Część osób zaangażowanych w przygotowanie pierwszej wystawy wyjechała bowiem z Polski w końcu lat czterdziestych i drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Natomiast ci, którzy pozostali byli całkowicie podlegli władzy komunistycznej, która stała na stanowisku konieczności podkreślania martyrologii polskiej i międzynarodowej w Muzeum oświęcimskim,

¹⁶ Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009, s. 368–369.

¹⁷ P. Greń, *Pamięć a media...*, s. 11–12.

¹⁸ J. Lachendro, *Zburzyć i zaościć...*, s. 67–70.

¹⁹ Tamże, s. 60.

²⁰ P. Trojański, *Upamiętnianie ofiar Auschwitz...*, s. 70–71.

deprecjonując przy tym znaczenie ofiar żydowskich. Dodatkowo brak zgody społeczności polskich Żydów na przekazanie Izraelowi zadania utworzenia ekspozycji żydowskiej w Muzeum²¹ spowodował, że powstała ona dopiero w 1968 roku, co niestety niefortunnie zbiegło się w czasie z kampanią antysemicką władz polskich. W rezultacie wystawa ta nie była w latach następnych właściwie wykorzystywana i nie przyczyniła się do wzrostu świadomości społeczeństwa polskiego w kwestii pamięci o ofiarach żydowskich Auschwitz. Bez wątpienia sytuacja ta była rezultatem prowadzonej przez władze komunistyczne polityki historycznej dotyczącej pamięci zagłady Żydów w ogóle, która w sposób oczywisty oddziaływała też na dyskurs medialny. Nie ulega zatem wątpliwości, że jej analiza mogłaby być pomocna dla odtworzenia mechanizmów kształtowania pamięci Auschwitz. Dlatego pewien niedosyt pozostawia fakt, że poza zainteresowaniem autora znalazł się zarówno dyskurs polityczny, jak i światopoglądowy nawiązujący do obchodów rocznicowych.

Tym niemniej należy stwierdzić, że w niczym nie umniejsza to wartości omawianej pracy, która jest ważnym studium dotyczącym medializacji pamięci. Książka Pawła Grenia daje nam bowiem ogromne możliwości poznania roli, jaką prasa odgrywała w upowszechnianiu wiedzy o Auschwitz w Polsce w ciągu prawie 60 lat po jego wyzwoleniu, ze szczególnym uwzględnieniem pierwszej dekady po transformacji ustrojowej. Pozwala także na wgląd w procesy kształtowania i odzwierciedlania świadomości społecznej Polaków w wymiarze pamięci o Auschwitz jako obozie koncentracyjnym i obozie zagłady. Wpisuje się zatem bardzo dobrze w nurt badań nad pamięcią o ludobójstwie, które w istotny sposób wzbogaca.

²¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Zarząd Główny w Warszawie, sygn. 2/295, List Henryka Matysiaka do Kazimierza Rusinka, sekretarza generalnego ZBOWiD z dn. 2.03.1962 r., k. 121.